Rok IX. Nr. 211 Sosnowiec, sobota 4 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, A... i Dru... ...ji ...-94. ...4.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Niemcy okryte żałobą

Program uroczystości pogrzebowych

BERLIN, 3.8. (wł.) Od wczoraj stolica Niemiec pozostaje pod znakiem żałoby po zmarłym prezydencie Rzeszy von Hindenburgu. Ze wszystkich gmachów państw. i domów prywatnych powiewają flagi żałobne, w oknach wystawowych sklepów pojawiły się portrety Hindenburga, spowite w krepę żałobną.

Przed pałac prezydenta ciągną nieprzejrzane tłumy.

Wszystkie lokale rozrywkowe z teatrami i kinami na czele zamknęły na znak żałoby swe podwoje.

Flagi spuszczono do połowy masztu na wszystkich okrętach niemieckich, parowno wojennych, jak i handlowych.

Dziś wieczorem po całogodzinnem biciu w dzwony odbyły się we wszystkich świątyniach ewangelickich w Niemczech nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego prezydenta Rzeszy.

POGRZEB.

Wczoraj wieczorem w ministerjum propagandy odbyły się narady, na których ustalono szczegółowy program uroczystości żałobnych i pogrzebu.

W poniedziałek 6 sierpnia o godz. 12 w południe odbędzie się w operze Krolla żałobne posiedzenie Reichstagu, na które przybędą członkowie korpusu dyplomatycznego, rząd Rzeszy i krajów, przedstawiciele najwyższych władz armji, marynarki i rozmaitych związków. Przemówienie żałobne wygłosi Führer i kanclerz Rzeszy Hitler.

W nocy z poniedziałku na wtorek zwłoki prezydenta Hindenburga przewiezione zostaną z zamku w Neudeck do Tannenberga. Tu na miejscu dawnych walk feldmarszałka Hindenburga z armją rosyjską odbędą się przed pomnikiem główne uroczystości żałobne.

Na uroczystości te oprócz korpusu dyplomatycznego, rządu, wysokich dostojników państwowych, przybędą liczne delegacje wojskowe oficerów i żołnierzy, związków b. wojskowych a szczególnie tych, którzy brali udział w bitwie pod Tannenbergiem. Do uroczystości dopuszczona będzie także ludność miejscowa.

MINUTA CISZY.

Podczas uroczystości pogrzebowych w dniu 7 sierpnia zostanie na terenie całych Niemiec wstrzymany o godz. 11.45 wszelki ruch na przeciąg jednej minuty. Minuta ta oznajmiona będzie przez bicie dzwonów w całym kraju. W chwili tej będą musieli zatrzymać się nawet przechodnie.

Równocześnie z uroczystościami pod Tannenbergiem odbywać się będą we wszystkich miejscowościach w Niemczech uroczystości żałobne. Uroczystości pogrzebowe w Tannenbergu transmitowane będą przez wszystkie radjostacje niemieckie.

PLEBISCYT.

Kanclerz Hitler w piśmie do ministra spraw wewnętrznych polecił przeprowadzić plebiscyt, który ma zaaprobować uchwałę gabinetu o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy. Plebiscyt ten rada gabinetowa wyznaczyła na 19 sierpnia.

Jednocześnie kanclerz Hitler w liście do ministra spraw wewnętrznych zaznaczył, że postać zmarłego nadała tytułowi prezydenta Rzeszy zupełnie wyjątkowe znaczenie łącząc go nierozerwalnie z nazwiskiem Hindenburga, wobec czego prosi o wydanie zarządzenia, aby w stosunkach urzędowych i pozaurzędowych tytułowano go, jak do tychczas, tylko wodzem (Führerem) i kanclerzem Rzeszy.

W związku z objęciem władzy przez Hitlera zmieniono też w znamiennym sposób rotę przysięgi armji i marynarki. Rota przysięgi mówi o posłuszeństwie dla wodza Rzeszy i narodu Adolfa Hitlera. Narazie niewiadomo jeszcze, czy Hitler godność prezydenta Rzeszy zatrzyma na stałe, czy też tylko czasowo.

GŁOSY ZAGRANICY.

Prasa zagraniczna poświęca długie artykuły samemu zgonowi prezydenta Hindenburga oraz jego osobie, jakoteż i sytuacji, jaka obecnie powstała w Niemczech.

Z prasy paryskiej na uwagę zasługu je głos „Figaro", który przypomina, że naród niemiecki okazał swój pełny szacunek przed trumną marszałka Focha, a prasa niemiecka poświęciła wodzowi Francji wiele serdecznych słów. Tak i dzisiaj naród francuski skłoni może głowę przed zwłokami marszałka Hindenburga, człowieka obowiązku w prawdziwem tego słowa znaczeniu człowieka, który wszystko oddał dla Ojczyzny.

Gen. Debeney publikuje artykuł w „Excelsiorze", w którym podnosi zasługi Hindenburga dla Niemiec i kończy „Marszałek Hindenburg jest postacią szlachetną. Przed jego śmiertelnemi szczątkami możemy skłonić szpadę, — szpadę, którą kiedyś skrzyżowaliśmy z jego".

„Paris Midi" pisze, że połączenie władzy prezydenckiej z kanclerską zaskoczyło opinję francuską i spodziewa się, że objęcie przez Hitlera naczelnego dowództwa nad armją spowodowa może w Niemczech komplikacje wobec znanego krytycznego stanowiska Reichswehry wobec ruchu narodowo - socjalistycznego. Dziennik nie wyklucza jednak, że Hitler objął stanowisko prezydenta Rzeszy w porozumieniu z Reichswehrą, co zapewni kołom wojsko wym wpływ na sprawy państwowe.

Zdaniem „Le Temps", jeśli Hitler potrafi pokonać trudności, jakie pojawią się ze strony junkrów arystokracji bogatego mieszczaństwa i Hohenzollernów, wówczas doprowadzi do końca swe dzieło rewolucji socjalnej i politycznej. Zdaniem dziennika obecnie nastaje nowa era, dziś rozpoczyna się nowy eksperyment Niemiec.

RUDOLF HESS ZASTĘPCĄ KANCLERZA

PARYŻ, 3.8 PAT. Korespondent berliński Havasa donosi: W kołach narodowo - socjalistycznych potwierdza się wiadomość, że Rudolf Hess ma być desygnowany na stanowisko zastępcy kanclerza Rzeszy. Nie sądzą, aby gen. Goering, piastujący kilka urzędów, mógł przyjąć jeszcze tak odpowiedzialne stanowisko.

HITLER NADAL WODZEM PARTJI

LONDYN, 3.8. PAT. Korespondent Reutera donosi z Berlina: Oficjalnie zaprzeczają wiadomości o usunięciu się Hitlera od kierownictwa partji w związku z piastowaniem przez niego najwyższej władzy w państwie. Według informacji prasy paryskiej przeciecie się kierownictwa partji narodowo-socjalistyczną przez Hitlera było warunkiem jakie koła wojskowe postawiły Hitlerowi przed wyrażeniem swej zgody na złożenie przez armję przysięgi na kategoryczne szef biura prasowego wierność. Wiadomości tej zaprzeczył Hanspengel.

B. KRONPRINC W NEUDECK.

BERLIN, 3.8. PAT. Dziś przybył do Neudeck samochodem b. kronprinc. Zamieszkał on w jednym z okolicznych dworów. B. kronprinc reprezentować będzie cesarza na pogrzebie.

Huragan porywał domy

i zamieniał je w gruzy

NOWY JORK, 3. 8. PAT. Nad stanem Michigan przeszła burza, która pogrążyła w ciemnościach oko ło 12 miast, gównie zachodniej części stanu. Huragan wyrządził wielkie szkody i zniszczenie, wyrywając drzewa, obalając całe domy, wstrzymując komunikację. W mieście Flint jest 10-ciu rannych. Światło elektryczne zgasło w całem mieście. Trzy osoby straciły życie. Straty wynoszą przeszło miljon dolarów

Wyrok śmierci za przechowywanie

materjałów wybuchowych

WIEDEŃ, 3. 8. PAT. Szef oddziału szturmowego Edward Honisch został skazany na karę śmierci przez sąd wojenny za przechowywanie materjałów wojskowych. O ile skazany nie zostanie ułaskawiony, wyrok będzie wykonany w ciągu trzech godzin. Jest to już drugi wyrok śmierci wydany na podstawie prawa Dollfussa o przechowywaniu materjałów wybuchowych.

Ze wszystkich stron świata

ściągają Polacy do Warszawy

WARSZAWA, 3.8. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Polaków z Austrji W skład delegacji wchodzą pp.: dr. B. Tenenbaum, Aleksander Stanisz i Władysław Baran.

Ponadto przybył również do Warszawy jeden z członków delegacji litewskiej, która na obecny Zjazd przyjeżdża jak wiadomo oficjalnie p. Wiktor Budzyński.

Bawią również w stolicy przedstawiciele Polaków w Afryce Francuskiej, Australji, Urugwaju, Chinach, Mandżurji, Węgrzech etc.

Zbrojenia włoskie

BERLIN, 3. 8. PAT. N. B. I. donosi z Rzymu, że wydany został nowy dekret, upoważniający minister jum lotnictwa do wydatkowania 1,2 miljarda lirów na zakup nowego materjału lotniczego.

Bojkot towarów włoskich

WIEDEŃ, 3. 8. PAT. Korespondent Reutera donosi: Narodowi socjaliści widocznie nie zaprzestali swej działalności, albowiem ogłosili odezwę, wzywającą do bojkotu pomarańcz, cytryn i innych artykułów pochodzących z Włoch.

Rozmowy Łozorajtisa z Litwinowem

MOSKWA, 3. 8. PAT. Komunikują o rozmowach ministra spraw zagranicznych Litwy Łozorajtisa z komisarzem Litwinowem, że obaj mężowie stanu doszli do wniosku, że niemal wszędzie odczuwane uczucie zaniepokojenia i trwogi wymaga zbiorowych środków bezpieczeństwa i najbardziej odpowiednim dla tego celu jest projekt wschodniego paktu regjonalnego wzajemnej pomocy.

Eksplozja kotła

HANNOWER, 3. 8. PAT. Nastąpiła tu eksplozja kotła. Dwuch robotników poniosło śmierć, jeden jest ciężko ranny. Pozatem rannych zostało szereg dzieci, bawiących się w pobliżu.

Walka z „czer...onymi"

...prowincji Fukjen

...mi 3. 8. Z Szanghaju donoszą, że ... bierzemy okręgach prowincji Fukjen Kopczyce od kilku dni zacięte walki pomiędzy wojskami rządowemi i oddziałami komunistycznemi.

W walkach tych po stronie rządowej bierze udział 16 dywizyj.

Wojska czerwone rozpoczęły wielki manewr oskrzydlający, celem którego jest zdobycie miasta Fuczau stolicy prowincji.

Z Hongkongu donoszą, że po krwawych walkach wojska czerwone zdołały zająć miejscowości Schukai Paischo, stanowiące pozycję kluczową na froncie walk o Fuczau, stolicę prowincji Fukjen.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

OKRES WAKACYJNY RZĄDU.

WARSZAWA, 3.8. W najbliższych dniach rozpocznie się w rządzie okres wakacyjny. Zarówno premjer Kozłowski jak i inni ministrowie, którzy dotychczas nie korzystali z wypoczynku, rozpoczną wkrótce urlopy letnie. M .n. wybierają się na urlop ministrowie: Reichman i Poniatowski.

W kołach poinformowanych zapewniają, że okres ciszy w rządzie przeciągnie się poza sierpień. Poszczególne urzędy centralne i ministerjum mają przygotować w sezonie wakacyjnym szereg projektów rozporządzeń, które na jesieni będą przedmiotem obrad gabinetu.

KLĘSKA POWODZI W SERBJI.

BIAŁOGRÓD, 3.8. Powódź wywołana przez gwałtowne deszcze zalała olbrzymie piwnice Aleksandrowa, przyczem wielkie ilości win uległy zniszczeniu. Ofiarą powodzi padło ponadto kilku ludzi. Wezbrane wody zalały na szosie samochód, którym jechały 4 osoby Wszystkie te osoby poniosły śmierć.

CAŁA BELGJA ORGANIZUJE POMOC DLA POWODZIAN W POLSCE.

BRUKSELA, 3.8. Żywe współczucie, jakie belgijska rodzina królewska okazała Polsce w związku z powodzią, a w szczególności zainicjonowana przez królową Elżbietę akcja zbiórki składek na rzecz ofiar odbiła się najżyczliwszem echem w społeczeństwie belgijskiem. Zorganizowany komitet tymczasowy niesienia pomocy został rozszerzony i objął wszystkie warstwy społeczeństwa.

Honorowe prezesostwo ogólno - belgijskiego komitetu ratunku dla powodzian polskich objął prymas Belgji kardynał Van_ Roy.

KRWAWA STRZELANINA NA ULICACH W MADRYCIE.

MADRYT, 3.8. We środę wieczorem przyszło na ożywionej ulicy madryckiej do starcia między policją i komunistami. Komuniści strzelali z rewolwerów bez względu na przechodniów, natomiast policja ostrzeliwała się słabiej ze względu na ruch uliczny. Dwu policjantów i trzech przechodniów odniosło rany Jeden z rannych przechodniów zmarł.

GROŹBA STRAJKU POWSZECHNEGO W ZAGŁĘBIU SAARY.

PARYŻ, 3.8. Agencja Havasa donosi z Saarbrucken, że w kołach niemieckiego frontu pracy kursują pogłoski o przygotowaniach do wywołania w Zagłębiu Saary powszechnego strajku generalnego.

Agencja zaznacza, że byłby to manewr, zakłócający normalny bieg życia i poważnie utrudniający głosowanie plebiscytowe. Strajk objąłby 50.000 robotników. Plan ten, którego urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, można wytłumaczyć — pisze agencja — tylko chaosem, jaki panuje wśród kierowników niemieckiego frontu pracy, powstałego wskutek ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrji, a którego oddźwięki polityczne można zauważyć w Zagłębiu Saary.

PRZED ZAWARCIEM PAKTU MORZA CZARNEGO.

STAMBUŁ, 3.8. W [illegible] tureckich utrzymuje się [illegible], iż wraz z przybyciem [illegible] nowego ambasadora ZSRR. Karachana, sfery miarodajne zajmą się znowu kwestją Morza Czarnego, która skutkiem rozbieżności poglądów głównych państw nadbrzeżnych straciła dużo ze swego znaczenia.

Obecnie uważa się, że podjęcie stosunków dyplomatycznych Bułgarji i Rumunji z Rosją Sowiecką ułatwi zawarcie paktu Morza Czarnego, do którego przystąpi również Bułgarja, co ułatwiłoby także przystąpienie tego państwa do paktu Ententy bałkańskiej.

Hindenburg jako wódz

w wojnie światowej

Wśród sylwetek dowódców najpotężniejszych armji, które walczyły na frontach wojny światowej sylwetka marszałka Hindenburga zajmuje najzaszczytniejsze miejsce w dziejach armji niemieckiej.

Gdy zagrzmiały pierwsze strzały armatnie wojny światowej gen. Hindenburg otrzymał zadanie oparcia się inwazji rosyjskiej na froncie wschodnim. 100 tysięczna armja gen. Hindenburga w pierwszych dniach wojny zachowała się biernie wobec przeciwnika. Hindenburg był zwolennikiem zbadania wszystkiego praktycznie co może dać z siebie nieprzyjaciel, nie wierzył w teorję sztabów za czasów pokojowych.

W kilka dni po wybuchu oficjalnym wojny Hindenburg wydaje rozkazy do swych podwładnych, aby nie rzucali swych dywizyj i pułków do walki, aby nie szarżowali brawurą i męstwem, które potrzebne jest zawsze w najbardziej przełomowych chwilach wojny. Tak też się stało. W miesiąc po rozpoczęciu krwawych starć Hindenburg oddaje rosjanom jedno po drugiem miasta we Wschodnich Prusach. Były dowódca poznańskiego okręgu wojennego woli oddać pograniczny Łyk, Iławę Pruską i cofnąć się na linję fortec poznańskich, gdzie w bagnach Torunia i Grudziądza przygotował klęskę armjom wroga.

Nie będąc doktrynerem sztuki wojennej, przypatruje się żywo dziwnym posunięciom rosjan i stale mówi do sztabowców i otoczenia:

— Spokój, panowie, spokój, przedewszystkiem...

Jakiś linjowy oficer spotkany przez niego na linji toczących się słabych zaczepnych bojów donosi mu, że:

— Ani tu, ani tam niema nieprzyjaciela. Są jakieś dziwne oddziały gwardji rosyjskiej w pobliskim lesie, które na coś czekają...

Generał Hindenburg wysiada z samochodu i konno jedzie obejrzeć dziwną sytuację, o której przed chwilą nie myślał.

Stało się to pod Grunelwaldem i Działdowem.

Gdy w mroku wieczornego zachodu z wyżyny piaszczystej płaszczyzny obejrzał pozycje i otrzymał kilka doniesień od wywiadów, odrazu wyciągnął wniosek:

— Nieprzyjaciel nie jest godny, aby go bić w otwartym boju. Nieprzyjaciel chce uważać mnie za głupca. Tak nie jest...

Od 8-ej wieczór do 1-ej w nocy Hindenburg przerzucał swoje oddziały, szykował do boju, wydawał dyspozycje.

Przez dwa dni gromił Hindenburg gwardje, t. zw. warszawską i petersburską, przez dwie doby kwiat armji rosyjskiej ginął w jeziorach i błotach...

Z frontu wschodniego nadeszła do Berlina wiadomość:

...Na froncie wschodnim nasze bohaterskie wojska zniszczyły do ostatka kwiat armji naszego najgorętszego wroga cesarza Mikołaja II, korpus gwardji i najlepsze dywizje z Królestwa Polskiego. Talent i zdolności gen. Hindenburga udowodniły, że armja niemiecka ma zdolnych dowódców, niemiecki żołnierz jest najlepszym żołnierzem na świecie... Do niewoli wzięliśmy kilkanaście sztandarów pułkowych, setki armat, oficerów i kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy".

J. C. M. cesarz Wilhelm wysłał do gen. Hindenburga depeszę, w której gratuluje zwycięstwa i przesyła wysokie odznaczenie wojskowe Żelaznego Krzyża II klasy...

Trwał na swojem ciężkiem i odpowiedzialnem stanowisku do samego końca wojny.

Hindenburg był ostatnim człowiekiem w Niemczech z epoki wojny światowej, który do ostatniej chwili nie stracił swego autorytetu.

„TĘCZA" PRELECIAŁA ATLANTYK

VILLA CISNEROS, 3.8. Wczoraj o godzinie 10.30 według czasu środkowo-europejskiego wylądował w Villa Sisneros, stolicy posiadłości hiszpańskiej Złote Wybrzeże w Afryce północno-zachodniej 3-silnikowy samolot francuski „Arc-en-Ciel" lecący z Natalu (Brazylja).

Znów zamordowanie służącej

w domu dyrektora browaru okocimskiego

W nocy między godziną 12 a 1 dokonano w Okocimiu morderstwa rabunkowego, żywo przypominającego zbrodnię, jakiej się dopuścili Bobrzecki, Schenkirzyk i Doniec w mieszkaniu dr. Nüssenfelda w Krakowie

Zbrodni dokonano w mieszkaniu dyrektora browarów okocimskich dr. Stańkowskiego.

U dyrektora dr. Stańkowskiego od szeregu lat pracowała jako służąca 60-letnia Wiśniewska Anna, odznaczająca się pracowitością, uczciwością i sumiennością. Służąca była oszczędna, nie utrzymywała z nikim żadnych znajomości i nie wpuszczała nigdy nikogo do mieszkania pod nieobecność swego chlebodawcy.

Dyr. Stańkowski wyjechał do Krakowa i miał powrócić około godz. 2 w nocy. Na krótko przed powrotem dyr Stańkowskiego zadzwonił ktoś do mieszkania. Wiśniewska przypuszczając, iż wraca jej chlebodawca, podeszła do drzwi i otworzyła je. Wówczas otrzymała cios tępem narzędziem w głowę i padła ogłuszona na ziemię.

Zbrodniarz uderzył jeszcze leżącą kilkakrotnie tem samem narzędziem w głowę, powodując ciężkie obrażenia czaszki, w następstwie których nastąpiła śmierć.

Zamordowaną znaleziono leżącą przed domem w kałuży krwi.

Już wstępne dochodzenia wskazywały na to, że zbrodniarzy było więcej, conajmniej dwóch. Morderstwa dokonano w przedpokoju, a następnie jeszcze ciężko ranną Wiśniewską wyniesiono przed dom. Świadczyły o tem liczne ślady krwi na podłodze i ścianach przedpokoju.

Przybyłe na miejsce władze policyjne zawiadomiły natychmiast o wypadku wydział śledczy w Krakowie, skąd wysłano na miejsce zbrodni przodownika z psem policyjnym „Hardy".

W niewielkiej odległości od zwłok znaleziono zakrwawioną chustkę do nosa. Pies obwąchał chustkę i z miejsca chwycił trop. Poprowadził przodownika w kierunku gminy Jodłowniki w powiecie brzeskim.

Pies szedł pewnie tropem, nie zbaczając z drogi. W ten sposób policja doszła do wsi, gdzie trop się zgubił.

W domu, w którym dokonano zbrodni w Okocimiu, krytycznej nocy spał w swoim pokoju służący dra Stańkowskiego, 18-letni Stanisław Chromowski, urodzony w Okocimiu.

Przesłuchiwany przez policję oświadczył, że spał twardo i nie słyszał ani dzwonka, ani żadnego podejrzanego szmeru. Również oświadczył, że nie słyszał krzyku napadniętej służącej

Władze policyjne przytrzymały narazie Chromowskiego do dalszego przesłuchania. Tymczasem rozpoczęto drobiazgowe oględziny mieszkania dyr. Stańkowskiego. W toku tych oględzin skonstatowano w pokoju Chromowskiego na podłodze ślady krwi, jak również skonstatowano krwawe ślady na obcasach jego obuwia.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Chromowski załamał się i przyznał się, że brał udział w zbrodni, oraz, że zbrodnię zaplanował.

Mieszkając pod jednym dachem z Wiśniewską i obserwując tryb jej życia, doszedł do wniosku, że ma ona znaczne oszczędności, wynoszące conajmniej 1500 zł.

Chcąc zdobyć zaoszczędzone przez Wiśniewską pieniądze, postanowił dokonać zbrodni pod nieobecność chlebodawcy w domu. Jako spólnika morderstwa rabunkowego dobrał sobie 21-letniego Kubalę Józefa z Jodłownik, pomocnika murarskiego, karanego już wielokrotnie za kradzieże. Obaj obmyślili dokładnie plan zbrodni i czekali na okazję jej wykonania.

Okazja taka nadarzyła się wkrótce. Dr. Stańkowski wyjechał do Krakowa. Chromowski powiadomił o wyjeździe dyrektora swego wspólnika. Ustalili, że Kubala przyjdzie tuż przed 1 w nocy, zadzwoni, a kiedy Wiśniewska otworzy mu drzwi, zamorduje ją.

Tak się też stało. Kiedy o godz. 0.45 na dzwonek Wiśniewska otworzyła drzwi, Kubala uderzył ją kawałkiem rury wodociągowej w głowę, a kiedy upadła na ziemię, powtórzył jeszcze kilkakrotnie uderzenia.

Kubala następnie zamknął swego wspólnika w mieszkaniu, a klucz od drzwi gdzieś porzucił Sam udał się do Jodłownik.

Ponura zbrodnia, popełniona przez młodocianych przestępców, wywarła wstrząsające wrażenie nietylko w Okocimiu, ale i w okolicy.

Rodzina Dillingera jako atrakcja

W jednem z większych kinoteatrów w Indianopolis (USA.) rozpoczęła „występy" rodzina zastrzelonego przez policję bandyty Dillingera. Pomysłowy manager zaangażował na tournee po całych Stanach ojca, brata i siostrę „wroga Ameryki nr. 1". Niesmaczna impreza ściągnęła jednak wobec hałaśliwej reklamy tłumy żądnych sensacji słuchaczów. Na estradzie zasiedli: manager i rodzina Dillingerów. Dillinger ojciec czuł się w tej sytuacji na wezwanie managera wygłosił krótkie oświadczenie które sala przyjęła śmiechem. Teraz, by ratować sytuację, zaczął manager zadawać pytania, zmuszając krewnych Dillingera, by opowiadali wspomnienia z dziecinnych lat słynnego bandyty. Na pytanie managera, skierowane do ojca, czy zgon syna wstrząsnął nim, odpowiedział Dillinger senior: „Spodziewałem się tego, nie mogę się jednak pogodzić ze sposobem zabicia syna". Makaryczna impreza nie daje dobrego świadectwa obyczajności pewnych warstw amerykanów.

Zmierzch faszyzmu w Anglji

Kilka miesięcy temu jeden z członków angielskiej Izby Gmin postawił wniosek, który w związku z agitacją sir Mosleya i z demonstracjami umundurowanych zwolenników angielskiego „führera“ nawoływał parlament do uchwalenia ustawy wzbraniającej noszenia uniformów partyjnych. Rząd zbagatelizowa wniosek i wnioskodawcę, uważając za rzecz niegodną poważnej instytucji zajmowanie się taką błahostką jak partja sir Mosleya. Izba zaś powitała wniosek głośnym śmiechem, posłowie wszystkich trzech partyj jednomyślnie wypowiedzieli się za stanowiskiem i opinją rządu. Nie przyszło nawet do dyskusji nad niefortunnym wnioskiem.

W kilka tygodni później doszło w gmachu Olympji londyńskiej do znanych zaburzeń i bijatyki krwawej między „koszulami“ sir Mosleya a opozycją. Policja nie interwenjowała, nie mając po temu uprawnień, choć było jej dość na miejscu. Tym razem nie było już śmiechu na ławach poselskich i interpelacja pod adresem rządu w sprawie biernej postawy policji doszła do skutku i wywołała żywą dyskusję. Odpowiedzialny za policję przedstawiciel, t. zw. „Home secretary“ wyjaśnił, że policja trzyma się tradycji poszanowania wolności słowa na zebraniach, na których nie może interwenjować, o ile zwołujący zebrania nie zażądają sami jej pomocy. Rzecz prosta, że sir Mosley ani myślał o takiej interwencji, chodziło mu przecież o wywołanie pewnego efektu i pokazanie siły, jaką rozporządza jego partja.

W Anglji, gdzie tradycje są jednym z najpotężniejszych czynników społecznych i politycznych, efekt, o jakim myślał sir Mosley obrócił się przeciw niemu samemu. Nietylko parlament, nietylko opinja publiczna, ale i prasa obróciły się przeciw Mosleyowi i jego kohortom. A co najcharakterystyczniejsze w tem wszystkiem — odżegnał się od Mosleya i od faszyzmu protektor jego prasowy, lord Rothermere, właściciel „Daily Mail“, „Evening News“.

Lord Rothemere nie może powiedzieć o sobie, aby dopisywało mu szczęście, ilekroć postawi na konia w polityce. Stawiał na rewizjonizm węgierski — przegrał, stawiał na Habsburgów — przegrał; postawił na Mosleya — przegrał. Miary dopełniły wypadki w Niemczech z 30 czerwca. Tym razem odruch w opinji angielskiej był tak silny i jednolity, że Rothermere zrozumiał, iż aby wycofać się samemu z fałszywej sytuacji, należy odgrodzić się ostatecznie od faszyzmu i Mosleya. Dał temu wyraz w szeregu artykułów podanych w formie listów otwartych. Wyrzekł się ostatecznie wszelkiego współdziałania i sympatji dla ruchu, którego przedstawicielem w Anglji jest sir Mosley, zapewnił społeczeństwo (t. j. swoich czytelników), że Anglja nie dojrzała jeszcze do tego, by być terenem i widownią podobnych wydarzeń, jakie miały miejsce w Niemczech.

W ten sposób utracił faszyzm angielski jedyną swoją podporę prasową a zarazem i finansową, gdyż pomawiani o popieranie materjalne obozu Mosleya przemysłowcy, w liczbie trzech, złożyli publicznie oświadczenie, iż z ruchem tym nie mają nic wspólnego i żadnych subsydjów udzielać mu nie zamierzają.

Zanim jeszcze sir Mosley zdołał wydźwignąć się na stanowisko „führera“ w swoim kraju, już musiał zeń zrzygnować i pogrzebać nadzieje stworzenia organizacji, mającej przed sobą perspektywy na przyszłość. Wina to zresztą nietylko samego Mosleya, który wybitną indywidualnością nie jest, ale i konsekwencja specyficznych warunków i stosunków angielskich.

Przed 20 laty.

Kalisz -- pierwszą ofiarą wojny

na ziemiach polskich

Dwudziestolecie męczeńskich dni polskiego miasta

W sierpniu br. mija 20 lat od tego pierwszego okresu wojny, w którym Belgja spłynęła krwią tysięcy niewinnie mordowanych kobiet, mężczyzn i dzieci. Palono wsie i miasta, nie oszczędzając nawet słynnych zabytków historycznych. Wynajdywano wciąż nowe sposoby pro wokacyj i okrucieństw.

Czem dla Belgji jest wspomnienie Lowanjum, Dinant i innych miast, tem dla Polski jest Kalisz. Podobnie jak belgijskie miasta, tak samo i nasz gród kaliski uległ w pierwszym tygodniu wojny barbarzyńskiemu zniszczeniu przez niemców, zniszczeniu, któremu towarzyszyły bezprzykładne zbrodnie, grabieże i masowe mordowanie niewinnej i bezbronnej ludności.

Wojna światowa rozpoczęła się bowiem — jak wiadomo— na froncie wschodnim wkroczeniem Niemców dn. 3 sierpnia 1914 r. w granice Królestwa Polskiego. Początek tej wojny na ziemiach polskich upamiętniony został po wsze czasy bar barzyńskim zbombardowaniem i zniszczeniem miasta Kalisza, tak, że pół miasta zamieniło się w gruzy i tlące zgliszcza. Nie mamy niestety o zniszczeniu Kalisza tych dokładnych szczegółów, jakie mają Belgowie o zniszczeniu swoich miast. Wiemy tylko ogólnie, że Niemcy na przód zbombardowali Kalisz, a potem wpadli do bezbronnego miasta, dokonywując bezprawi i grabieży.

Taka to była wojenna taktyka Niemców, którzy przekraczając granicę, musieli dokonać tyle zbrodni i gwałtów, aby ulękł się przeciwnik i zastraszyła się ludność cywilna. Wy dawano więc rozkazy spalenia całych miast i barbarzyńskiego znęcania się nad ludnością. Tak było zarówno w Lowanjum, Dinant i w innych miastach belgijskich, jak i w polskim Kaliszu.

Niewinnie przelana krew i łzy mieszkańców Kalisza rozpoczynają te męczeńską drogę narodu polskiego w czasie wojny, na końcu której dopiero zabłysnęła radosna jutrzenka Zmartwychwstania. Żyjący dziś w wolnej Polsce złożyć muszą hołd głęboki ofiarom bohaterskiego Kalisza, pamiętnego w dziejach martyrologji polskiej.

Proklamowanie wszechświatowego

Związku Polaków

Od kilku dni przez wszystkie granice napływają do Polski grupy rodaków, którzy odbywają pielgrzymkę do ojczystego kraju z dalekich ziem, nawet hen! zza Oceanu, z czterdziestu blisko państw świata Za oficjalnemi delegacjami środowisk polskich na obczyźnie, nadciągają wielotysięczne masy emigrantów, pragnących na ziemi polskiej nabrać tchu, nowych sił — do pracy nad pogłębieniem uświadomienia narodowego mniejszości polskiej i wychodźtwa polskiego, nad ściślejszem związaniem jego życia jednostkowego i zbiorowego z Rzepospolitą.

Zrozumiałe, że walka o zachowanie narodowo - kulturalnego stanu posiadania mniejszości i wychodźtwa polskiego musi przybrać formy zorganizowanej, jednolitej akcji, która, poprzez silną więź organizacyjną, zdolna byłaby do skutecznego przeciwstawienia się naporowi tendencyj wynaradawiających

Dzieła tego ma dokonać właśnie organizowany obecnie II zjazd Polaków z zagranicy przez powołanie do życia Wszechświatowego Związku Polaków, który będzie miał na celu: a) utrzymanie łączności między skupieniami polskiemi zagranica, a także ich łączności z Macierzą w imię jedności narodu polskiego; b) organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą, a skupienia mi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego; c) obronę dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Na tak szeroka skalę zakrojona akcja zasługuje na żywe poparcie społeczeństwa polskiego. Poparcie to jednak nie może być udzielone tylko przez kierownicze warstwy społeczne; najszersze masy winny być zapoznane z problemem Polonji zagranicznej, jego genezą i istotą, przyczem nie od strony jego liczbnych momentów emocjonalnych, uczuciowych. Należy zwrócić uwagę na pozytywne znaczenie ścisłego współżycia z Macierzą Polonji zagranicznej, która przecież tworzy 8 miljonów Polaków, t. j. tyle, ile wynosi jedna czwarta część ludności Rzeczypospolitej.

Okazja do zapoznania się z tą sprawą stwarza II zjazd Polaków z zagranicy, którzy — po uroczystościach, rozpoczynających się w niedzielę 5 b. m. rewją wojsk na Polu Mokotowskiem — obradować będą od 6 b. m. Obrady toczyć będą się w Warszawie w gmachu Sejmu do 9 b. m., poczem delegacje zagraniczne wyjadą do Krakowa, gdzie 10 b. m. nastąpi proklamowanie Wszechświatowego Związku Polaków. Moment ten uczczony będzie biciem w dzwony w kościołach w całej Polsce i głosem syren fabrycznych.

Z Krakowa delegacje udadzą się do Katowic i Gdyni, gdzie odbędzie się wielka rewja morska i inne uroczystości, przygotowywane przez Ligę Morską i Kolonjalną. Ponadto wmurowana zostanie tablica z uchwałą ufundowania Domu Polaków z zagranicy w Warszawie w ciągu 5-ciu najbliższych lat.

Zamknięcie II zjazdu Polaków z zagranicy nastąpi 14 b. m. w Toruniu.

Wiadomości radjowe

ŚWIĘTO LEGJONOWE W POLSKIEM RADJO TRANSMISJA NA CAŁĄ POLSKĘ.

W dniu dzisiejszym o godz. 10.00 nastąpi reportaż z sali Rady Miejskiej w Krakowie z powitania przybyłych uczestników Marszu Kadrówki i Ułanów Beliny. O godz. 11.30 będą mogli wszyscy radjosłuchacze wziąć udział w poświęceniu Domu Legjonowego Imienia Marszałka Piłsudskiego, zbudowanego w Oleandrach na Błon ach skąd Pierwsza Kadrowa w dniu 6 sierpnia 1934 roku rozpoczęła swój słynny marsz.

FALA LEGJONOWO-STRZELECKA.

W dniu 5 sierpnia br. w przeddzień 20 rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrówki nadana zostanie ze Lwowa jako fala nr. 64, fala „legjonowo - strzelecka“. Na czoło części muzycznej programu wybija się poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu piosenka „Taki siwy pan z wąsami“. Program obejmuje szereg wesołych scen z życia legjonowego, oraz pełnych humoru piosenek żołnierskich. Usłyszymy m. in. o przygodach popularnego wojaka Szczapy, oraz djalog Tońka i Szczepka o Legjonach.

Osobny punkt programu stanowi audycja p. t. „Muzyka piosenki legjonowej“ pióra W. Budzyńskiego. Jestto szereg specjalnie zradjonizowanych pieśni legjonowych i strzeleckich poświęconych polskiej kobiecie, która w piosence szła w jednym szeregu z żołnierzem i była mu w okopach towarzyszką w chwilach radości i tęsknoty. Reżyseruje autor, akompanjuje p. Seredyński. Początek fali o godz. 21.02.

OSTATNIE CHWILE PRZED WOJNA ŚWIATOWĄ W RADJO.

Dnia 4 sierpnia rb. o godz 22 BBC. nada audycję zatytułowaną „Dwadzieścia lat temu“. Ma to być reportaż z wypadków poprzedzających wybuch wojny światowej: autorem jego jest Harold Temperley, prof. historji nowożytnej w Cambridge ,który łącznie z dr. G. P. Gooch wydał zbiór Brytyjskich Dokumentów, związanych z wybuchem wojny, jest więc znawcą w tej dziedzinie.

KONCERTY.

Audycje muzyczne są również odbiciem nastroju całego społeczeństwa. Audycja muzyczna, którą nadaje radjo stacja w dniu 5 sierpnia o godz. 16.10 w opracowaniu Michała Jaworskiego opiewać będzie wszystkie rodzaje broni w piosence. Będą to, jakby muzyczne obrazki pełne humoru i sentymentu ilustrujące życie żołnierzy od błyskotliwych amarantów kawalerji aż do niewdzięcznej pracy saperów. W poniedziałek 6 sierpnia o godz. 16.50 rozgłośnia krakowska nadaje koncert pieśni żołnierskiej dawnej i współczesnej wykonaniu zespołu wokalno - instrumentalnego Opery Krakowskiej pod kierunkiem dyr. B. Wallek - Walewskiego. Program koncertu rozpocznie wspaniała w swej potędze pieśń, która prowadziła ongiś skrzydlate hufce rycerzy do boju „Bogarodzica Dziewica“, a zakończy piosenką żołnierską, jak ta, popularnie znana — („Jakem maszerował“ „Kto cię witał legjonisto“

Poniedziałkowe audycje żołnierskie zakończy o godz. 22.15 wesołe słuchowisko muzyczne z Poznania p. t. „Godzina wspomnień“ pióra Stanisława Roya. Jest to gawęda obozowa legunów przeplatana gęsto mało znanemi piosenkami legjonowemi i żołnierskiemi w oprac. Michała Świerzyńskiego. Udział bierze kwartet męski w składzie Kajetana Kopczyńskiego, Stanisława Roya, Witolda Szpingera i Stanisława Gruszczyńskiego.

Przed wyborami do rady miejskiej w Kielcach

Pod rządami endecji — Zadania i cele przyszłego samorządu — Doniosła rola społeczeństwa w nadchodzących wyborach — Polski blok gospodarczy pod hasłem odpartyjnienia samorządu

Wybory do rady miejskiej, które odbędą się 19 sierpnia rozstrzygną, czy gospodarka miejska znajdzie się w rękach ludzi, dla których będzie istniała jedynie realna praca dla dobra miasta, czy też w rękach partyjników, dążących do osiągnięcia tylko własnych korzyści i korzyści dla partji.

W Kielcach samorząd miejski kierowany przez endecję i inne zlepki polityczne już od wielu lat zeszedł na manowce. Przestał on być warsztatem realnej twórczej pracy gospodarczej, przestał służyć interesom miasta i obywateli, a stał się **źródłem korzyści prywatno - partyjnych,** terenem starć politycznych i miejscem wystąpień niepowołanych trybunów, których kielczanie doskonale znają.

W sali rady miejskiej prawie co tygodnia odbywały się widowiska niemocy niekończących się sporów, brak decyzyj i wielotygodniowych dyskusyj, w czasie których każdy pragnąłby upiec swą pieczeń, a tym czasem sprawy najpilniejsze leżały odłogiem, czekając szczęśliwego przypadku. Bilans gospodarki partyjników — to pusta kasa miejska, dziurawe ulice i niezliczone długi, o raz deficytowe przedsiębiorstwa miejskie.

Zbliżające się wybory zmierzają do odrodzenia się samorządu miejskiego, **wyeliminowania z niego wszelkiej polityki,** pozostawiając rozwiązanie zagadnień politycznych sejmowi i senatowi.

Zadaniem przyszłego samorządu będzie w pierwszym rzędzie **usprawnić jaknajbardziej gospodarkę miejską, uczynić ją oszczędną, celową i zgodną z potrzebami ogółu mieszkańców, zwłaszcza zaś świata pracy.**

Zależy to jednak w dużej mierze od społeczeństwa, które w dniu wyborów ma możność zadecydować, kto będzie rządził miastem, kto decydować będzie o żywotnych sprawach obchodzących miasto i jego obywateli, oraz na jakie cele pójdą pieniądze płynące z kieszeni podatników. Nad tem wszystkiem, nauczeni smutnem doświadczeniem lat poprzednich, winniśmy się poważnie zastanowić, gdyż moment wrzucenia kartki do urny wyborczej **zadecyduje na długie lata o tej lub innej linji rozwoju miasta,** za losy którego jako obywatele jesteśmy odpowiedzialni.

Uważając, że zadania samorządu terytorjalnego są nawskroś zadaniami gospodarczemi — powinniśmy na przyszłych radnych wybrać takich kandydatów, którzy potrafią wnieść w gospodarkę miejską zdrowy, ożywczy prąd, odrzucić politykierstwo i wziąć się do uczciwej i rzetelnej pracy dla dobra miasta i jego obywateli.

A praca ta będzie ciężka, gdyż obowiązki i zadania przyszłego samorządu są wielkiej wagi, tem większej, że w dotychczasowej gospodarce Kielc, **wiele odcinków pracy pozostawiono odłogiem.**

Na czoło wysuwają się kwestje społeczne, których znaczenie zwiększa i potęguje przeciągający się kryzys gospodarczy, **ostrze którego boleśnie utkwiło w klasie pracującej** — skazując ją na poniewierkę i bezrobocie. Zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych — to dominujący przed innemi problem społeczny, którym przyszły samorząd miejski będzie musiał się zająć. Dopomożemu w tem fundusz pracy, który stał się ośrodkiem produktywnej walki z bezrobociem.

Drugą ważną rzeczą przyszłego samorządu to zagadnienia opieki społecznej. Roztoczenie opieki nad matką i dzieckiem, organizowanie bezpłatnych poradni leczniczych dla biednych i pozostających bez pracy, sprawy szpitalnictwa, tak bardzo w Kielcach zaniedbanego, wreszcie kolonje dla biednej dziatwy, opieka kulturalna itp. — oto niektóre tylko odcinki pracy, wchodzące w skład całokształtu zagadnień miejskich, a decydujące o zdrowiu, kulturze i dobrobycie obywateli miasta.

Niewątpliwie zadaniom tym może podołać tylko potężna organizacja jaką jest

Polski Blok Gospodarczy,

grupujący w sobie ludzi, którzy 20 lat temu zdobyli niepodległość i pracą swą rozbudowali i umieznili mocarstwową potęgę Polski. Celem jego jest wyplenienie ducha partyjnego z zarządu, a zastąpienie tego ducha przekory i sobkostwa — szczerą i skuteczną pracą realną dla dobra miasta i ogółu jego mieszkańców.

Hasłem stworzonego w Kielcach Polskiego Bloku Gospodarczego jest —

„ odpartyjnienie samorządu“.

Wszyscy zatem zgrupujmy się w jego szeregach, a w dniu wyborów śpieszmy do urn wyborczych plewić chwasty gospodarki miejskiej, pozostałe po partyjnych samorządach. A partyjnictwo wszelkich odcieni, rugowane dziś z ostatnich już bastjonów swych wpływów, niech miota się w bezsilnych odruchach pasji!

Przed Kielcami, dzięki opiece rządu i dzięki postawie olbrzymiej większości społeczeństwa, staje otworem droga twórczej pozytywnej pracy i szybkiego rozwoju.

Ale na czele tych prac muszą stanąć ludzie nowi, których do funkcyj zaszczytnych powoła głos obywateli w dniu nadchodzących wyborów.

(b).

Zbiórka b. żołnierzy kompanji kadrowej w Krakowie

Zgodnie z uchwałą zarządu głównego Związku Legjonistów co do odwołania tegorocznego zjazdu w Krakowie, komisja reprezentacyjna organizuje zbiórkę b. żołnierzy kompanji kadrowej w Krakowie, w niedzielę, dnia 5 b. m., o godz. 8-mej min. 30 w punkcie zbornym: Komenda okręgowego związku strzeleckiego, ul. Florjańska, Hotel pod Różą.

Na punkcie zbornym podany zostanie do wiadomości porządek dnia który prawdopodobnie obejmie nabożeństwo o godz. 9-ej, wyjazd na wzgórze Sowiniec dla poświęcenia miejsca pod kopiec Marszałka Piłsudskiego, wreszcie poświęcenie i otwarcie domu Jego imienia w Oleandrach. Przedstawiciele komisji urzędować będą w punkcie zbornym dnia 4 b. m. w godzinach 18—20 i dnia 5 b. m. od godz. 8-ej i udzielać będą zjeżdżającym się do Krakowa Kadrowcom bliższych informacyj.

Zebranie wewnętrzne b. żołnierzy Kompanji odbędzie się b. m. w godzinach popołudniowych.

5 sierpnia wyjdzie specjalny numer „Strzelca“, w którym prócz materjału historycznego, zostaną pomieszczone wspomnienia Kadrowców, w ilości około 70 relacyj.

Czeki dolarowe w kieszeni włóczęgi

Policja zagłębiowska wykryła kradzież z pow. miechowskiego

W dn. 1 bm. zatrzymany został przez policję w Kazimierzu jakiś podejrzany osobnik, który zbierał węgiel w pobliżu jednego z nielegalnych szybików.

Przyprowadzono go do komisarjatu i poddano osobistej rewizji. W kieszeni w kamizelce znaleziono 23 czeki dolarowe linji okrętowej na ogólną sumę 430 dolarów. Osobnik ów nazywa się **Maciej Nowak i pochodzi z pow. miechowskiego;** zapytany skąd posiada czeki począł się plątać w odpowiedziach, wreszcie oświadczył że je dostał od znajomego. Wszystko to wyglądało bardzo podejrzanie. Nowak został zatrzymany o jednocześnie rozpoczęto śledztwo, które wkrótce wyjaśniło całą sprawę.

18 listopada 1933 roku we wsi Warzęcice, pow. miechowskiego okradziony został reemigrant z Ameryki, **Jan Adamek.** Niewykryci dotąd złodzieje włamali się w nocy do mieszkania Adamka i doszczętnie je ogołocili, zabierając 1.980 zł. gotówką, garderobę, bieliznę i 23 czeki dolarowe. Pomimo natychmiastowego śledztwa nie udało się policji miechowskiej wpaść na trop złodziei, dopiero obecnie, dzięki schwytaniu Nowaka cała sprawa stała się jasną.

Nowak w sposób kategoryczny zaprzecza jakoby brał udział w kradzieży, mówi, że nic o tem nie wie i nie chce również zdradzić nazwisk swych spólników. Przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego. Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie.

Fala pożarów z podpalenia w Wolbromiu

Pastwą ognia padło znów 7 domów

Dopiero onegdaj pisaliśmy o zbrodniczem podpaleniu domu Tomasza Barczyka w Wolbromiu, a dziś już zanotować wypada drugi taki sam wypadek, niestety z poważniejszemi następstwami.

Ostatni pożar wynikły w nocy na 3 bm. strawił doszczętnie siedem domów mieszkalnych wraz z przybudówkami i sprzętem domowym. Ogień powstał w zabudowaniach Wincentego Struzika przy ul. Lgockiej, poczem przerzucił się na sąsiednie zabudowania Ludwika Maciąga, Antoniego Haberki, Franciszka Krukowskiego, Karola Struzika, Stanisława Dygasa.

Nie ulega wątpliwości, że dom Struzika został podpalony przez jednego z jego antagonistów, co być może ujawni energicznie prowadzone dochodzenie policji.

KRONIKA

Sierpień 4 Sobota	Dziś: Dominika wyzn. Jutro. NMP. Śnież. Wschód słońca: 3.57 Zachód słońca: 19.02

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 4 sierpnia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy 13.05. Płyty. 14.00. Wiadomosci o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert orkiestr wiejskich. 17.00. Transmisja ze Lwowa. 17.25 Muzyka jazzowa. 17.50. Płyty. 18.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30. Zjazd do kopalni na Górnym Śląsku. 20.40. Pieśni ludowe. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 22.10. Audycja regjonalna z Poznania. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Polacy z zagranicy. 23.10. Muzyka taneczna.

—o()o—

Z Kielc

KONDUKTOR Z ROZTRZASKANĄ GŁOWĄ NA TORZE KOLEJOWYM.

Onegdaj w nocy o godz. 2.57 z pociągu zdążającego ze Skarżyska do Koluszek, przy wjeździe na most na rzece Pilicy, w pow. opoczyńskim, wypadł konduktor Józef Kiełkiewicz z drużyny Skarżyska.

Kiełkiewicz wskutek rozbicia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

—o—

(k) **Lokalne uroczystości XI-go marszu szlakiem kadrówki.** Wobec pojawiających się w prasie komunikatów, z których jedne twierdzą, że XI marsz szlakiem kadrówki odbędzie się, inne dementują, zarząd podokręgu Z. S. w Kielcach podaje do wiadomości ogółu, że na mocy rozporządzenia zarządu i komendy głównej Z. S., w związku z kataklizmem powodzi — XI marsz szlakiem kadrówki nie odbędzie się.

Natomiast związek strzelecki w Kielcach ogranicza obchód do uroczystości lokalnej, której program będzie podany oddzielnie.

(k) **Wszyscy dla powodzian.** W teatrze polskim odbył się koncert solistów, z którego czysty zysk w sumie około 500 zł przeznaczono na pomoc ofiarom powodzi.

W niedzielę, ő godz. 10 rano podczas mszy w katedrze odśpiewane zostaną pieśni religijne w wykonaniu pp.: L. Rosińskiej — sopran, prof. J. Cetnera — skrzypce, insp. Ł. Janickiego — tenor i J. Melanowskiego — bas. Akompanjuje prof. J. Rosiński

W czasie mszy zbierana będzie na tackę ofiara, która przeznaczona zostanie na pomoc ofiarom powodzi.

(k) **Ładni koledzy.** Sulimierski Zygmunt, zam. w Kielcach przy ul. Wesołej nr. 5, zameldował, że będąc z kilkoma kolegami w parku miejskim, po odejściu tychże stwierdził brak zegarka na rękę, wart. 50 zł.

(k) **Włamanie do brata.** Soboń Jan, zam. w Kielcach przy ul. Zagnańskiej 74, zameldował, że do budki szlabanowej miejskiej, gdzie pełni on służbę, za pomocą włamania dostał się jego brat Stefan Soboń, który skradł 2 siekiery, wart. 8 zł., które pozostawili jadący do miasta wieśniacy jako zastaw za opłatę brukową.

(k) **Kradzież z włamaniem.** Sztarkman Josek, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 68, zameldował, że ub. nocy złodziej zapomocą dobranego klucza dostał się do jego jatki przy tejże ulicy pod nr 55 skąd skradł 18 klg. mięsa, wart 18 zł.

Z Zagłębia

PRZED POGRZEBEM Ś. P. MAJORA MUSZYŃSKIEGO.

Wszystkie delegacje organizacyj z Sosnowca, które pragną wziąć udział w pogrzebie ś. p. majora Muszyńskiego— proszone są o zebranie się w seminarjum nauczycielskiem na Wawelu w Sosnowcu — dzisiaj o godz. 15.30, skąd grupa Sosnowiec dołączy się do konduktu pogrzebowego w przemarszu z Będzina na cmentarz do Sosnowca.

——o()o——

— **Osobiste.** Inspektor szkolny w Sosnowcu p. Luchowiec wrócił z urlopu wypoczynkowego.

— **Zabawa na powodzian w Milowicach.** Komitet niesienia pomocy powodzianom w Milowicach urządza w dniu 5 bm. w miejscowym parku wielką zabawę z tańcami, koszem szczęścia i różnemi miłemi niespodziankami. Początek zabawy o godz 15. Wstęp 20 i 10 gr.

— **W 20 rocznicę wybuchu wojny światowej.** W niedzielę, dn. 5 bm. o godzinie 12 w południe w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu z okazji 20 rocznicy wybuchu wojny światowej, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za poległych w tej wojnie.

— **Zebranie legjonu młodych w Będzinie.** Odbyło się zebranie legjonu młodych w Będzinie, na którem wygłosił referat p. Aleks. Bernat na temat „Ruch i radykalizacja mas proletarjackich".

W dniu 8 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 10 wygłoszony zostanie przez p. M. Sapińskiego referat na temat: „Zagadnienia robotnicze a legjon młodych", na który komenda obwodu zaprasza ogół sympatyków ruchu młodolegjonowego.

— **Zabawa w Grodźcu na powodzian.** Związek strzelecki w Grodźcu urządza jutro w parku grodzieckiego towarzystwa zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na powodzian

Związek strzelecki zwraca się do miejscowego społeczeństwa o poparcie tej imprezy.

——o()o——

WAGONY WPADŁY NA MUR NA KOP. „RENARD"

Podczas przetaczania wagonów na terenie kopalni „Renard" w Sosnowcu pchnięte silniej przez lokomotywę wagony potoczyły się ze znaczną szybkością na mur, wskutek czego 5 wagonów zostało lekko uszkodzonych, mur częściowo rozbity.

——o()o——

MIEJSCE NA WYWOŻENIE SMIECI W SOSNOWCU.

W związku z uchwaleniem regulaminu sanitarno-porządkowego dla Sosnowca odpowiednie przepisy zostały przesłane do urzędu wojewódzkiego w Kielcach celem zatwierdzenia.

Wobec tego jednak, że na terenie Sosnowca brak jest miejsc do wywożenia śmieci i wskutek tego zanieczyszczone śmieciami są różne wolne place, a wśród nich i hałdy tow. sosnowieckiego przy ul. 3-go maja i place przy ul. Sobieskiego — zarząd miejski wyznaczył doły po wybranej glinie (nieczynne gliniaki) położone przy ul. Pańskiej, a stanowiące własność p. Otrębskiego na zasypanie śmieciami.

W związku z tem zarząd miejski zwrócił się do władz policyjnych o przestrzeganie tego zarządzenia.

——o()o——

KONKURS ORKIESTR PODWÓRZOWYCH W KATOWICACH.

Przez trzy dni w kawiarni „Monopol" w Katowicach odbywała się orygjanalna impreza muzyczna, a mianowicie popisy zespołów podwórzowych muzykantów. Imprezę zorganizował dyr. Roman Lebinger, aby przyjść z pomocą bezrobotnym muzykom. W popisach wzięło udział 24 orkiestr ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Małopolski. Pierwszą nagrodę zdobyła orkiestra bezrobotnych z Tarnowa pod batutą Alojzego Rudzińskiego (120 zł.) trzy dalsze orkiestry otrzymały nagrody po 50, 30 i 10 zł. 200 zł dochodu uzyskanych z tej imprezy przeznaczono na pomoc powodzianom. Popisom przysłuchiwały się liczne tłumy publiczności.

Uroczystości w 20 rocznicę wymarszu I-szej Kadrowej w Zagłębiu

PROGRAM OBCHODU 20 ROCZNICY WYMARSZU KADRÓWKI W DĄBROWIE.

Dziś o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o niepodległość Polski w 1914 — 1920 roku. O godz. 7 wiecz. odbędzie się capstrzyk. Zbiórka organizacyj obok lokalu związku legjonistów, ul. Kr. Jadwigi 1. poczem przemarsz ulicami miasta pod pomnik, gdzie nastąpi złożenie wieńca i odczytanie rozkazu Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku.

O godz. 9.30 wiecz., w sali resursy dąbrowskiej odbędzie się uroczysta akademja, na której przemawiać będą przedstawiciele zw. legjonistów, zw. strzeleckiego i legjonu młodych. Po akademji — wieczornica w sali „Kuźnicy". Wejście na akademję i wieczornicę — bezpłatne.

* * *

Z inicjatywy zarządu ogniska K. P. W. w Ząbkowicach powstał komitet obchodu 20 rocznicy wymarszu I kadrowej kompanji. Do komitetu zostali wybrani pp.: Wiktor Pawelec, Ryszard Ostrowski, Kazimierz Idzikowski, Stanisław Skorek, Zygmunt Kozarski. Jan Kwiatkowski, Adam Szczypior, Stanisław Skorek i Jan Hernik. Program obchodu ustalono następujący: dziś g. 19.00 capstrzyk orkiestry kolejowej i miejscowych organizacyj na ulicach Ząbkowic, a następnie biwakowanie i gawędy przy ognisku na placu koło wapiennika p. Łady. Jutro o godz. 8 rano zbiórka organizacyj obok domu ludowego, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo. O godz. 10 rano na strzelnicy ogniska K. P. W. zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią ogniska K. P. W. Ząbkowice. Następnie zawody zespołowe i indywidualne o mistrzostwo Ząbkowic.

Po zawodach strzelanie o odznakę II i III klasy. Popołudniu o g. 15.00 na boisku T. S. rozgrywki lekkoatletyczne siatkówka i koszykówka oraz mecz piłki nożnej między drużynami K. P. W. „Ruch" z Sosnowca a T. S. Ząbkowice. Czysty zysk z biletów wstępu przeznaczony na powodzian.

* * *

Dziś o godz. 8.30 wieczorem w Czeladzi w 20-rocznicę wymarszu kadrówki związek strzelecki rozpali uroczyście sobótkę.

AKCJA POMOCY POWODZIANOM w Zagłębiu

W sobotę, dn. 28 ub. m. z inicjatywy BBWR. (Pogoń), odbyło się zebranie organizacyjne dzielnicowego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Zebranie zagaił p. Ziembiński, zapoznając zebranych ze skutkami strasznej klęski powodzi i apelując do brania czynnego udziału w zbiórkach. Z kolei p. Przewoźniak omówił sprawy techniczne zbiórki ulicznej.

Do komitetu wykonawczego powołano pp.: przew. — Nowak Michał, zast. przew. — Sapoczyński Wincenty, sekretarz — Sztuka Edward, skarbnik — Lika, Bałazówna, Grzybkówna, Jurkowpecka Felicja, czł. — Leśniewski. Milski i Torbus.

* * *

Dyrekcja i urzędnicy polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie wpłacili do K.K.O. na powodzian pierwszą ratę 575 zł. 40 gr.

* * *

Robotnicy kopalni Paryż i Koszelew wpłacili na powodzian 163 zł. 65 gr.

* * *

W Dąbrowie ze zbiórki osiągnięto 418 zł. 92 gr. Wydatki wyniosły 4.35 zł. Czysty dochód 414 zł. 57 gr.

* * *

Robotnicy kop. Reden w Dąbrowie opodatkowali się na rzecz powodzian pół procent od swych zarobków. Urzędnicy tej kopalni, zarabiający do 200 zł. miesięcznie opodatkowali się w wysokości pół procent, urzędnicy zarabiający do 500 zł. — 1 proc., ponad 500 zł. — 2 proc.

* * *

Urzędnicy kop. Kazimierz i Juljusz opodatkowali się 2 proc., a robotnicy zarabiający do 100 zł. — pół proc., ponad 100 zł. — 1 proc.

* * *

W Grodźcu przeprowadzono dnia 2 bm. zbiórkę ofiar na rzecz powodzian, z której osiągnięto 88 zł. 56 gr.

Na podkreślenie zasługuje fakt ustosunkowania się kupców - żydów. Z wyjątkiem bowiem kilku, którzy wydatnie poparli akcję, lwia część albo nie dała wcale ofiary lub też b. mało, choć stan ich materjalny nie jest zły.

* * *

W Rogoźniku utworzony został komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Do komitetu zostali wybrani: kierownik szkoły St. Błaszczykówna—przewodnicząca, p. A. Wyderkowa—wiceprzewodnicząca, p. St. Wyderko—sekretarz, p. Wł. Watoła — skarbnik, p. S. Ferdynówna — zast. skarbnika.

Na zebraniu postanowiono zwrócić się do wszystkich miejscowych organizacyj z prośbą o finansowe poparcie. Zbiórka ofiar w gotówce rozpoczęła się 2 bm., zbiórka ofiar w naturze przeprowadzona zostanie po 15 sierpnia t. j. po żniwach.

* * *

Pod przewodnictwem naucz. p. St. Hryniewicza odbyło się w Żychcicach organizacyjne zebranie komitetu pomocy powodzianom.

Do komitetu weszli pp.: przewod. ks. proboszcz J. Pilc, sekr. Ed. Całka, skarbnik L. Opała, zast. A. Rebeś i po 2 przedstawicieli z każdej organizacji. Oprócz ogólnej zbiórki każda organizacja będzie zbierała na listę wśród swych członków.

Protest przeciwko podwyżce opłat za przejazdy tramwajowe

Otrzymaliśmy poniższy list:

Gdy rząd dąży do przeprowadzenia obniżek we wszelkich dziedzinach życia, zarząd tramwajów zagłębiowskich bezceremonjalnie i bez żadnego uzasadnionego powodu dokonywa podwyżki opłat za przejazdy tramwajowe. Podwyżki te najbardziej dotykają ludzi pracy, którzy nie mają możności mieszkać w centrum miast, w których znajdują się ich warsztaty pracy, lokują się na peryferjach większych miast lub w sąsiednich osiedlach, gdzie mieszkania są tańsze. Bywają i takie wypadki, że dany pracownik z różnych powodów mieszka w innem mieście, a w innem pracuje, a ze względu na bliskość zagłębiowskich miast — nie opłaca mu się zmieniać mieszkania. Przyzna chyba każdy, że takich pracowników w Zagłębiu są całe masy. I w tych to właśnie ludzi uderza „kombinacja" zarządu tramwajów.

Dokonana podwyżka wynosi około 60 procentów dotychczasowych cen biletów miesięcznych. Ceny przejazdów tramwajowych są kilkakrotnie wyższe od cen biletów kolejowych.

My, niżej podpisani pracownicy różnych instytucyj, protestujemy gorąco przeciwko niczem nieuzasadnionej podwyżce cen za przejazdy tramwajowe i apelujemy do właściwych władz o interwencję w tej sprawie.

(Następuje szereg podpisów).

DELEGACJA POLSKICH GÓRNIKÓW NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się we Francji w Lille międzynarodowy kongres górników. Kongres rozpocznie obrady 5 bm., które trwać będą przez cztery dni.

Z ramienia centralnego związku górników wyjechali na kongres pp.: Bielnik, Halluch i Stańczyk. Głównymi tematami obrad kongresu będą przedewszystkiem: sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie wszystkich krajów, międzynarodowa regulacja wydobycia, sprawa rynków zbytu i cen węgla.

Delegacja polska przygotowała w tych sprawach odpowiednie wnioski, które będzie starała się na kongresie przeprowadzić.

——o——

NA PAMIĄTKĘ WYMARSZU I-EJ KADROWEJ.

Nowe wzory monet srebrnych

Ogłoszone zostało rozporządzenie o nowych wzorach monet srebrnych. pięcio i dziesięciozłotówek

Rozporządzenie to postanawia, że w celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 r. oddziałów związków i drużyn strzeleckich pod wodzą Komendanta głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego monety srebrne wartości 5 i 10 złotych będą bite w miesiącach sierpniu i wrześniu 1934 r. według nowych wzorów. Wzory te przedstawiają na jednej stronie monet podobiznę Marszałka Piłsudskiego, z drugiej zaś strony godło państwowe o nieco zmienionym rysunku i napis „Rzeczpospolita Polska" oraz wartość monety 5 lub 10 złotych.

——o——

— **Wystawa robót ręcznych w Strzemieszycach.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet oddział w Strzemieszycach, w związku z zakończeniem kursu robót ręcznych, otwarta będzie jutro w lokalu świetlicy przy zw. pr. obyw. kobiet w Strzemieszycach przy ul. Warszawskiej (dom p. Ćwiekówny), wystawa prac świetliczanek. Wystawa trwać będzie od dnia 5 do bm. i otwarta będzie w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 19-ej.

Zarówno zarząd zw. pr. obyw. kob. jak i świetlicy zwraca się z prośbą do miejscowego społeczeństwa o liczne przybycie.

W dniu dzisiejszym, po przerwie na gruntowny remont, zostało otworzone kino „Paw".

Malaturę ścienną wykonała firma „Sztuka" Jana Gawlikowskiego z Dąbrowy Górn. ozdabiając salę bogatym fryzem o motywie polskim.

Podjum na balkonie zostało podwyższone, tak, że z każdego miejsca można bez przeszkód oglądać obraz.

Niejedno kino Zagłębia może pozazdrościć tak sympatycznie urządzonej sali.

Ofiary
złożone w Expresie Zagłębia

Sikorska na powodzian składa zł. 2 (dwa).

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Romana Górskiego składam zł. 5 (pięć) na powodzian. Łabuś Stanisław.

Od Gości Restauracji „Savoy" w Sosnowcu, oraz od Zarządu i Personelu tejże restauracji wpłynęło do administracji na powodzian zł. 114. (stoczternaście).

——o()o——

NOWE ZNACZKI POCZTOWE Z PORTRETEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Ministerjum poczt i telegrafów wydrukowało nowy znaczek pocztowy wartości 30 groszy z portretem Marszałka Piłsudskiego. Portret umieszczony jest na ciemnem tle w jasnej ramie, przybranej w przewijającą się wstęgę.

Pod portretem znajduje się z jednej strony orzełek strzelecki na liściach laurowych, z drugiej zaś napis „6 8 1914 - 1934". Znaczek jest koloru ciemno bronzowego. Wydany w 20-tą rocznicę wymarszu Legjonów będzie on od 6 sierpnia w sprzedaży w agencjach i urzędach pocztowych.

Z Zawiercia

(z) Z rady przybocznej. Pod przewodnictwem komisarza Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady przybocznej. Między innemi na porządku dzien nym znajdowały się 2 sprawy, a miano wicie sprawa przekazania skarbowi państwa nowowzniesionego gmachu szkoły średniej oraz sprawa likwidacji schroniska dla sierot, utrzymywanego przez zarząd miejski od kilku lat. Po zreferowaniu tych spraw przez komisarza Szczodrowskiego i po krótkiej dyskusji, sprawy te jako wymagające dłuższego i wszechstronnego omówienia, odłożone zostały do następnego posiedzenia, na którem ostatecznie zostaną załatwione.

Spowodu nie zatwierdzenia do tej po ry preliminarza budżetowego na rok 1934-5, rada uchwaliła prowizorjum budżetowe na sierpień w wysokości jednej dwunastej uchwalonego preliminarza budżetowego. Powzięto uchwałę w sprawie przelania kwoty 16.000 zł., na rzecz komitetu budowy gmachu szkoły średniej, którą to kwotę przy rozpoczęciu budowy gmachu wniosło koło opieki ro dzicielskiej przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w postaci placu pod gmach oraz materjałów. Przyjęto do wiadomości reskrypt wojewody kieleckiego w sprawie pożyczek wekslowych, określający jednocześnie do jakiej wysokości zarząd miejski może wystawiać własne weksle.

Niezamożnym płatnikom umorzono spowodu nieściągalności cały szereg ko sztów za leczenie w szpitalu miejskim. Następnie, na wniosek radnego dyr. Wesołowskiego, rada postanowiła wysy pać żużlem drogę wiodącą od ulicy Pa derewskiego do kaplicy przedpogrzebowej, wzniesionej na nowym cmentarzu kosztem p. J. i S. Holenderskich. Poza tem załatwiono cały szereg drobniejszych spraw natury gospodarczo - samo rządowej.

Budżet m. Czeladzi na rok 1933-34

Majątek wynosi 2 milj. 372 tys. 843 zł. — długi 280 tys. 304 zł.

W sprawozdaniach opisowych o stanie finansów gospodarki budżetowej m. Czeladzi z okresu budżetowych 1931/32 r. i 1932/33 r. przedstawiona została historja miasta od jego założenia oraz podano obszar jaki zajmuje miasto.

Scharakteryzowane też zostało bliżej samo miasto, jego ludność, przemysł, handel, rolnictwo, jak również przedstawiono szczegółowo organizację pracy w biurach zarządu miejskiego i poszcze gólnych działów.

Sprawozdanie z gospodarki budżetowej za okres od 1.IV 1933 r. do 31.III 1934 r., podaje szereg cyfr dotyczących spłaty długów miejskich.

Zarząd miejski w okresie sprawozdawczym odbył 49 posiedzeń, załatwiając 402 sprawy i 16 posiedzeń z udziałem rady przybocznej, na których załatwiono 55 spraw. Budżet administracyjny na okres 1933/34 r. w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych — zbilansowany, zatwierdzony został na ogólną sumę 370.483 zł.., zaś wykonany zosał w wydatkach na kwotę 310.173 zł., czyli w 83.72 proc. z nadwyżką 40.873 zł.

Inwestycyj w roku sprawozdawczym nie podejmowano, a cały wysiłek skierowano na spłatę krótkoterminowego (wekslowego i bezwekslowego) zadłużenia, jako najbardziej uciążliwego i kosz townego.

Z całkowitego zadłużenia na dzień 1 kwietnia 1933 r. w kwocie 322.552 zł. w roku sprawozd. spłacono (zadłużenie długoterminowe 7000 zł.) — 4.500 zł. (z zadłużenia krótkoterminowego, wynoszącego 65.229 zł.) — 27.121 zł. (z zadłużenia na sumach przechodnich 12.668 zł.) — 10. 372 zł., (z zadłużenia na r-ku wierzycieli 174.653 zł.) — 254 zł. Razem spłacono 42. 248 zł.

Pozostałe na dzień 1 kwietnia 1934 r. zadłużenie wynosi 280.304 zł. Majątek miejski oblicza się na 2 miljony 372 tys. 843 zł.

Zawdzięczając dogodnym warunkom spłaty zadłużenia krótkoterminowego, ułożonym w porozumieniu z zainteresowanemi instytucjami i firmami oraz osiągnięciu w roku sprawozdawczym nadwyżki w kwocie 40.873 zł., jaką będzie można pokryć niedobór z okresu budżetowego 1932/33 r., wynoszący 37.217 zł., zarząd miejski w okresie 1934/35 r. będzie w stanie równocześnie ze spłatą zadłużenia realizować plan robót inwestycyjnych, przewidzianych w budżecie na rok 1934/35 r.

Na tropie wielkiej afery fałszerskiej

Policja śląska jest na tropie wielkiej szajki fałszerzy pieniędzy W związku z przyłapaniem Zygmunta Kozła z Sosnowca na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek, policja aresztowała kilku dalszych członków szajki fałszerzy pieniędzy, których oddano do dyspozycji sędziego śled czego sądu okręgowego w Katowicach.

Zostali oni osadzeni w więzieniu w Katowicach. Jak wynika z prowadzonych przez władze dochodzeń, wszyscy oni byli członkami groźnej i niezwykle sprytnie zakonspirowanej szajki konkurentów mennicy państwowej.

Dzięki energicznie wszczętym dochodzeniom policja śląska już w najbliższych dniach przystąpi do zlikwidowania i aresztowania wszy stkich członków szajki.

Ze względu na dobro śledztwa, nazwisk aresztowanych oraz bliższych szczegółów ujawniać nie można.

(z) Ofiarność społeczeństwa na powodzian. Akcja miejskiego komitetu niesienia pomocy powodzianom prowadzone jest obecnie z niesłabnącą energ ją. Do kasy miejskiej na konto komitetu napływają coraz to nowe ofiary pieniężne, do magazynu zaś opieki społecz nej — ofiary w naturze. Do kasy miejskiej wpłynęło do dziś zł. 2267, z czego 2220 zł. przekazane już zostało komitetowi wojewódzkiemu Między innymi więk sze ofiary złożyli: F-ma Erbe (2 listy składkowe) zł. 986.60, stowarzyszenie kupców polskich zł. 252, robotnicy z T. A. Z. przędzalni A zł. 243.20, przędzalni B zł. 183, pozatem cały szereg osób i firm wpłaciło drobniejsze kwoty. Od 1 bm. specjalnie upoważnieni kwesta rze zajmą się zbieraniem po mieście ofiar w naturze, jak również w gotówce. Również niemal codziennie wpływają ofiary z terenu powiatu na konto powiatowego komitetu do komunalnej kasy oszczędności.

—oOo—

Z Olkusza

(ol) Osobiste. P. K. Petrykowski, sekretarz rady powiat. w Olkuszu rozpoczął z dniem wczorajszym 4 tygodn. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął in spektor samorządu gminnego, p. K. Martyniak, który wrócił z urlopu.

(ol) W 20 rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej. Z inicjatywy zarządu pow. zw. strzeleckiego i komendy zw. w Olkuszu, w niedzielę — jako w 20-tą rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej z Krakowa pod wodzą Komendanta Piłsudskiego, odbędzie się o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Olkuszu uro czyste nabożeństwo z udziałem oddziału strzelców z Olkusza i okolicy, wieczo rem zaś (godz. 8) w lesie za fabryką „Olkusz" (na Pakusce) jednogodzinna koncentracja oddziałów strzeleckich z ogniskiem i odczytaniem historycznego rozkazu Komendanta z r. 1914 i rozka zu komendanta głównego związku, wy danego na tę uroczystość, oraz apel ku uczczeniu poległych legjonistów z pierwszej kadrowej.

Okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Marusieński.

Jacek Zlęcz 9.

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Melduję posłusznie panu komendantowi, że tak było — potwierdził Krupa, który już dawno załatwił się z ciekawymi gapiami i, wyprostowany, z karabinem u nogi stał przy drzwiach.

Przodownik ciągnął dalej:

...drugi przyszedł na miejsce zbrodni pośpiesznie przodownik, ko mendant posterunku, Grzegorz Żmu da. Wchodząc do bramy zauważył przodownik Żmuda czającego się przy płocie człowieka...

— Ja się wcale nie czaiłem — przerwał gniewnym głosem Wylewicz.

— Proszę nie przerywać!..

...którego niespodzianie pochwyciłem z tyłu za kołnierz, aby nie uciekł...

— Wcale nie chciałem uciekać!.. Co pan tam sobie powypisywał!?..

— Nie przerywać!.. Co napisałem, to jest prawdą i to odejdzie do akt wydziału śledczego. Czytam dalej:

...mimo oporu, pochwyconego koło płotu osobnika poprowadziłem do miejsca zbrodni, to jest do sypialni pana Lirskiego. Tu się okazało, że kucharka dworska...

— Jak się nazywacie, Kunegundo?..

— Ja? Dziupkowa z męża, z ojca Kulawiczka.

— Imię ojca, matki?..

— Ojcu nieboszczykowi było Walenty, matce nieboszczce, świeć Panie nam...

— Prędzej, czasu szkoda.

— Adelajda.

— Teraz uważać, bo będę czytał dalej...

...Kunegunda...

— Przepraszam pana komendanta...

— Czego?

— Mnie jest Kunegunda Małgorzata, dwojga imion...

— Dobrze... Kunegunda Małgorzata Dziupkowa, córka Walentego i Adelajdy zna pochwyconego przy płocie człowieka...

— Pochwyconego! — mruknął gniewnie Wylewicz i odwrócił się do zgorszonego przodownika plecami.

— Pan musi protokulik podpisać, trzeba wszystko dobrze wysłuchać — ostrzegł urzędowo, przodownik.

— Niech mi pan nie zawraca głowy ze swoim „protokulikiem"! Tu trzeba ratować człowieka a nie protokulikami się w tej chwili zajmować. O, lepiej byłoby, gdyby pan poszukał śladów na dworze. Może jakie zostały — później napewno się zatrą...

Komendant spojrzał na mówiącego z pogardą.

— On mnie będzie uczył, chłystek jeden, jak mam prowadzić śledztwo! — mruknął pod nosem, a głośno dodał:

— Pan obraził władzę. Za to będzie osobna sprawa. Krupa słyszałeś?.. Spisz protokulik.

Policjant posłusznie zabrał się do spisania osobnego protokułu o obrazę władzy.

Teraz, zadowolony z siebie przodownik uśmiechnął się pod szczotką wąsów i czytał dalej:

...który nazywa się...

— Imię?

— Bolesław.

— Nazwisko?

— Wylewicz.

— Skąd?

— Z Poznania.

— Czy znał zabitego?

— Co?.. Zabitego nie znałem.

— Ejże... Kuneg...

— Znam pana Adama Lirskiego, rannego, któremu w tej chwili jest potrzebny ratunek. nie protokulik. Pan Lirski jest moim przyjacielem.

Przodownik nic nie odpowiedział. Skrzętnie notował wszystko, co Wylewicz mówił.

Nagle podszedł do niego posterunkowy i pochyliwszy się szeptał mu coś do ucha, zerkając równocześnie w stronę rządcy. Przodownik również przeniósł wzrok na pana Daneckiego.

— Panie... rządco... niechno pan tu bliżej podejdzie. Co to jest, hę!.. — złapał go za prawy rękaw marynarki...

Rządca zrobił zdziwioną minę.

— Co?.. Co?..

— A to... widzi pan?..

— To? Nie wiem...

— To jest krew.

Rządca wlepił okrągłe oczy w zaschłe, brunatne plamy na rękawie ubrania...

W tejże chwili za ścianą, na podwórzu gwałtownie zaturkotała bryczka. To doktór przyjechał.

. . . .

— No, i co powiesz, Krupa?

— Nic, panie komendancie.

— Wiedziałem.

Obaj policjanci wracali polną drożyną, wśród gęstych mroków nocy na odległy ode dworu o jakieś kilometr drogi posterunek. W ciemnościach tylko słychać było ich miarowe, ciężkie stąpania i sapiące z utrudzenia oddechy. Czasami mignął ostry, nasadzony na karabin bagnet, czasami zadzwoniła szabla, zresztą żaden już głos się nie odzywał, gdyż obaj przeważnie milczeli.

d. c. n.

Zapasy bogactw kopalnianych w Polsce

Mówi się powszechnie o Polsce — „Polska, to kraj bogaty“, inni twierdzą przeciwnie — że jest ubogi, ponieważ w wielu wypadkach ani jedni, ani drudzy nie znają danych, obrazujących istotną wartość zapasów bogactw górniczych kraju, wypowiadają gołosłownie tego rodzaju opinję i, aby uniknąć ich na przyszłość podajemy naszym czytelnikom liczby oparte o ocenę państwowego instytutu geologicznego za rok 1932, dotyczące zapasów kopalin, podstawy surowcowej polskiego przemysłu.

Węgla kamiennego mamy 61.781 miljonów ton, głównie skoncentrowanego na Śląsku (części południowej i wschodniej), w okolicach Sosnowca, Będzina i Chrzanowa. Węgiel ten jest podstawą przemysłu w trzech zagłębiach: Śląskiem, Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Węgla brunatnego leży w złożach, nienaruszonych jeszcze 5 miljardów tonn, we wszystkich częściach Polski środkowej, północno zachodniej i północno - wschodniej.

Ropa naftowa, w pasie podkarpackim oceniona jest na 160 miljonów tonn.

Soli kamiennej i warzonej mamy 5.900 miljonów tonn w Wieliczce, Bochni i na całem Podkarpaciu Wschodniem. Soli potasowych mamy około 450 miljonów tonn (Podkarpacie).

Rudy żelaznej 165 milj. tonn Śląsk) rudy cynkowej i ołowianej 33 milj. tonn, wyłącznie na Śląsku.

Jak z tego widzimy, wspomniane wyżej „opinje“ o bogactwach naturalnych Polski nie pokrywają się z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie jesteśmy (w porównaniu z innymi krajami: Rosją, Niemcami), ani tak bogaci, ani nadto ubodzy. Pozycja nasza jest raczej umiarkowana. Stąd też zapewne i przemysł nasz oparty wyłącznie o nasz surowiec nie będzie mógł rozwinąć się podobnie, jak na zachodzie Europy. Brak mu zwłaszcza rud żelaznych... podstawy przemysłu metalurgicznego.

—ooo—

Muzeum wychodźtwa polskiego

Dzięki niezmordowanej pracy p. Leona T. Walkowicza, który od młodości gromadzi zbiory muzealne, dokumenty wartości historycznej, autografy największych mężów stanu, monety, medale, pamiętniki — powstało w tych dniach w Chicago polsko - amerykańskie towarzystwo historyczne.

Zadaniem towarzystwa będzie w pierwszym rzędzie dążenie do stworzenia Muzeum Wychodźtwa Polskiego. Muzeum takie da kiedyś świadectwo prawdzie o zasługach i niespożytych pracach ,dokonanych przez Polaków amerykańskich w czasie wojny światowej.

Zdobywanie pamiątek o wartości historycznej, jak książki, medale, dokumenty po pierwszych osadnikach polskich w Ameryce, będzie również jednym z głównych celów wspomnianego Towarzystwa.

Towarzystwo historyczne ma zamiar ściśle współpracować z podobnemi instytucjami amerykańskiemi i zasilić je w celu prowadzenia propagandy polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych, oraz z podobnemi instytucjami w Polsce., dostarczając duplikaty ważnych dokumentów i okazów, które w Polsce będą świadczyły o działalności na rzecz kraju macierzystego.

Członkami polsko - amerykańskiego towarzystwa historycznego mogą być w myśl projektów organizatora, tylko zasłużeni pracownicy społeczni i miłośnicy przeszłości historycznej. W skład towarzystwa będą wchodzili także wybitni i zasłużeni polacy, jak i amerykanie.

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

„Plon niesiemy, plon...”

Uroczystości żniwne w Polsce

Nadszedł okres żniw. Zabrzęczały krzywe sierpy, zadzwoniły ostre kosy, rząd gibkich postaci pochylił się nad złocistym łanem. Żytobranie!

Raz wielkie, huczne i obfite ,raz mierne, ubogie, małe, zawsze jednakże wśród polskiego ludu uroczyste i dostojne, jak największe święto

Lud wiejski w corocznej zmienności plonu widzi rękę jakiegoś bóstwa od którego zależy los urodzaju. Wiara ludowa pełna jest wierzeń w najrozmaitszego rodzaju gatunki demonów twórczych lub niszczycielskich, które w rękach swych dzierżą losy dojrzalego ziarna.

Takie duchy zbożowe ukazują się w kobiecej postaci z olbrzymiemi krowiemi oczyma, z potężnemi kłami i pazurami niby racice. Widuje je lud polski w swej wybujałej imaginacji często jako baby jędze z żabią lub lwią głową, buchającego iskrami z płonących piersi i przebiegające pola na świetlistych rumakach.

Oprócz bab zbożowych istnieje cały szereg t. zw. południc, rekrutujących się bądź z odrażających wstrętnych bab i jędz, bądź z prześlicznych postaci powiewnych rusałek i nimf. Gdy zboże dojrzewa gromady rusałek z rozpuszczonemi włosami wyprawiają wesołe pląsy wśród gęstwi zbożowego łanu. Do wspólnej zabawy wabią śpiewem wiejskich młodzieńców, by w miłosnym uściku przez łaskotanie o śmierć ich potem przyprawić

Podczas ,gdy wierzenia ludowe w działaniu bóstw zbożowych są już niemal na zaniku, piękne i majestatyczne w swej prostocie uroczystości żniwne silną tradycją zakorzenione w ludzie polskim trwają nadal, jako jedne z największych ludowych obrzędów

Gdy łan żytni lub pszeniczny ma się ku końcowi, żniwiarze pozostawiają nieściętą na polu ostatnią kępkę zboża, która w różnych częściach Polski rozmaicie bywa nazywana. Przepiórka, koza lub broda, oto najpospolitsze jej nazwy.

Jedynie w Wielkopolsce pozostała nadal nazwa „pępka“. Ową „przepiórkę“ czy „brodę“ na znacznych obszarach kraju oborują ostatnią żniwiarka, która wlecze ją na dwóch parobków.

Z tych nieściętych kłosów wije się dożynkowy wieniec Jest on symbolem ciągłości wegetacji ,to też przechowy wany bywa aż do następnego roku, a wykruszone z kłosów ziarno znów do ziemi powraca wraz z ozimym zasiewem.

Uroczysty jest powrót żniwiarzy z dożynkowym wieńcem Na czele gromady żniwiarzy kroczy pierwsza z robotnic, często najdorodniejsza żniwiarka z wieńcem na głowie przy dźwiękach muzyki i pieśni.

Właściwa uroczystość „dożynek“ zwanych również w niektórych dzielnicach Polski „okrężnem“ lub „wieńcowem“ rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy gromada kosiarzy, wkracza na dziedziniec dworu śpiewając do gospodarza:

Otwieraj, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem ,plon.
Otwieraj panie szerokie wrota,
Niesiem wianuszek z samego złota,
Plon niesiem, plon.
Zaścielaj, panie, stoły i ławy,
Jedzie do ciebie gość niebywały,
Plon niesiem, plon.

Jest to najpospolitsza pieśń żniwiarska. Przodownica podchodząc do gospodarza zdejmuje zbożowy wieniec przybrany kwiatami, orzechami i owocami i dodając gospodarzowi żegna go słowami piosenki:

Wianeczku, wianeczku, mój drogi sokole,
będziesz odpoczywał u pana na stole.

Czasem zamiast wieńca wręczają żniwiarze gospodarzowi garstkę kłosów lub snop, z którym przodownica odprawia obrzędowy taniec. W snopie tym ukrył się uwiązany ostatni żniwiarz, wyobrażający w owej chwili ducha zbożowego chochoła.

W czasie uroczystości dożynkowych symboliczną chwilą jest taniec gospodarza z przodownicą. Lud polski uzewnętrznia w ten sposób przekazywanie pewnych dóbr duchowych przez jedną osobę drugiej. W tym wypadku przodownica przekazuje potężną moc rodną zboża właścicielowi łanu.

Uroczystość żniwne kończące się dawniej hucznemi zabawami i ucztami, jakkolwiek w tej postaci do dzisiejszego czasu nie przetrwały, to jednak zachowały się w pieśniach i niektórych obrzędach dożynkowych wśród polskiego ludu. Polska bowiem jako kraj rolniczy, kraj żytniego chleba i olbrzymich łanów żytnich zbóż najdłużej bodaj zachowała uroczystości żniwne, tak pełne wymowy i żywotnej siły.

Nadesłane wydawnictwa

KSIĘGA PAMIĄTKOWA KU CZCI BERKA JOSELEWICZA,

Warszawa 1934, stron 208, folio, z 48 rycinami na 16 tablicach.



Dnia 5 maja upłynęło 125 lat od chwili, w której Berek Joselowicz żyd - pułkownik wojsk polskich zginął śmiercią walecznych pod Kockiem. Z okazji tej rocznicy wyszła niedawno księga jubileuszowa na cześć tego bohatera staraniem „Komitetu Wileńskiego“, pod redakcją znanego historyka profesora Majera Bałabana, a przy współpracy generała Kukiela i licznych uczonych starszej i nowszej szkoły. Protektora nad pamiątkowem wydawnictwem objął Marszałek Piłsudski. Prof. Bałaban podaje nam w kilku obszerniejszych rozprawach tło historyczne, na którem wyrósł Berek, dzieje żydów w Polsce pod koniec 18 wieku, a więc w okresie sejmu wielkiego i powstania Kościuszki. Na zasadzie kronik i relacyj współczesnych podaje nam Bałaban szczegóły z udziału żydów w wojnach za Batorego i Zygmunta III. Przedwcześnie zgasły badacz dziejów Berka profesor Ernest Łuniński (umarł dnia 8.11.1931) daje nam w zwięzłym szkicu historycznym biografję Berka od jego początków przy dworze księdza biskupa Massalskiego poprzez insurekcję Kościuszkowską, i służbę w Legjonach Dąbrowskiego aż do jego zgonu pod Kockiem w charakterze podpułkownika i szefa szwadronu armji Księstwa Warszawskiego.

Obraz Berka i jego epoki uzupełnia ją bogate materjały historyczne, dotąd prawie lub wcale nieznane, a więc odezwy Kościuszki i Berka nekrologi, a przedewszystkiem listy Berka pisane w różnych okresach jego życia do Dąbrowskiego po polsku i po francusku, a ilustrujące jego przejścia w legjonach i w armji Księstwa Warszawskiego. Udział żydów w legjonach i armji napoleońskiej malują nam kroniki Kempińskiego, Mayera i Izydora Lehmana. Uzupełnienie tych kronik daje nam relacja Borowskiego o bohaterskiej walce żyda - oficera Jakóba Szpotta z Będzina pod Cuenca w Hiszpanji.

Niezwykłą ozdobę dzieła stanowią ilustracje, wykonane wklęsłodrukiem na pięknym kredowym papierze. Jest ich 40 kilka, a są zezbrane systemem fotomontażowym na 16 wielkich tablicach.

—ooo—

KRONIKA

NOWOODKRYTY LIST KRÓLA SOBIESKIEGO.

W Massa Carrera we Włoszech w archiwum królewskiem odkryto kopję listu, jaki Jan Sobieski wystosował w dniu 14 września 1683 do sekretarza stanu Cybo ,donosząc o zwycięstwie nad turkami.

W liście tym Sobieski pisze, że jest obowiązkiem donieść o zwycięstwie danem przez Boga armji chrześcijańskiej pod Wiedniem po krwawej i trwającej 8 godzin bez przerwy walce stoczonej ze 180 tys. wojskiem ottomańskiem. Dalej król donosi, że udało mu się uwolnić od oblężenia zawładnąć głównemi sztandarami wielkiego wezyra, zniszczyć większą część nieprzyjaciela, zdobyć działa, konie i namioty.

„Słowem — pisze Sobieski — po 8 godzinach krwawej walki, po ucieczce wezyra i reszty jego wojsk, pozostał w mej władzy cały jego wielki obóz. Obecnie ruszam na pościg za uciekającym nieprzyjacielem i ufam Bogu, że da się memu ramieniu, aby możliwie zupełnie zniszczyć wroga“.

SŁOWNIK DYPLOMATYCZNY.

Międzynarodowa akademja dyplomatyczna wydała ostatnio słownik dyplomatyczny, który opracowywany był przez 7 lat. Interesująca praca, która obejmuje 2.400 stron, zawiera całkowite eksposé wszystkich kwestyj, dotyczących dyplomacji. Zebrane zostały artykuły o bombardowaniu, o optantach, mniejszościach narodowych, o Tangerze, Gdańsku, o państwach naddunajskich, słowem o wszystkich troskach, gnębiących świat. Słowu „wojna“ poświęcony został artykuł, obejmujący 45 stron.

ROZWÓJ CZYTELNICTWA W PARYŻU.

Pomimo ogromnej ilości rozrywek, zastępujących częściowo lekturę, czytelnictwo w stolicy Francji rozwija się z roku na rok. "Bulletin Municipal" ogłosił niedawno statystykę wypożyczonych książek z bibljotek dzielnicowych od r. 1930. Otóż w r. 1930 wypożyczono ogółem 1.248.452 książek, w r. 1932 — zwyżka (1.329.729), a w r. 1933 dalsza zwyżka do 1.354.460 książek. Jeśli chodzi o dzielnice Paryża, największa ilość miłośników książek przypada na Montmartre, albowiem ilość czytelników bibljoteki centralnej 18 okręgu wynosi 88.514.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KRAKOWSKIE IGRZYSKA SPORTOWE.

W związku ze Świętem Legjonowem odbędą się w dniach od 3 do 6 sierpnia br. Igrzyska Sportowe, których zadaniem będzie przedstawienie całego dorobku sportowego w Polsce i dania możności drużynom skautowskim do zmierzenia swoich sił. W Igrzyskach reprezentowane będą prawie wszystkie sporty. W dniu 5 sierpnia o godz. 18.30 rozgłośnie krajowe transmitować będą na całą Polskę fragment z meczu piłki nożnej między reprezentacją Krakowa i Budapesztu. Pozatem z tychże Igrzysk Sportowych nada Kraków transmisje z otwarcia i zamknięcia Igrzysk z rozdaniem nagród oraz defiladą sportowców przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

DWA MECZE O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO.

W dniu jutrzejszym odbędą się dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A kl. okręgu kieleckiego.

Sosnowiecka „Unja“ wyjeżdża do Częstochowy, gdzie czeka ją ciężka przeprawa z „Brygadą“.

W Kielcach mistrz Kielc WKS. grać będzie z RKS z Radomia.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu zarządu okręgu termin nierozegranego meczu WKS. — RKS. w Radomiu wyznaczono ponownie na 19 bm.

SPORT W OSTROWCU KIELECKIM.

Pływanie i waterpolo Pogoń (Lwów) — KSZO. 48:44, KSZO. wygrało tylko 200 mtr kl. (Makowski 3:20,9). W piłce wodnej KSZO — Pogoń 4:0 (2.0). Bramki Kiereś I (3); Kajzer, Sędzia p. Zarzycki.

Piłka nożna Makabi — Gwiazda (Wierzbnik) 6:0.

POLICJA A PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA.

Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wydał pismo, upoważniające m. in. pewne urzędy policyjne do przeprowadzania całkowitych prób o państwową odznakę sportową

Upoważnienie to otrzymały następujące urzędy policyjne: komenda główna p. p., wszystkie komendy wojewódzkie, komenda p. p. m. Warszawy, komendy szkół w Mostach Wielkich i w Piaskach pod Sosnowcem oraz komenda rezerwy szeregowych p. p. przy komendzie głównej.

POLSKIE ZAWODNICZKI JADĄ DO LONDYNU.

Dziś wyjeżdża z Warszawy polska kobieca reprezentacja lekkoatletyczna, udająca się na igrzyska do Londynu. W skład drużyny wchodzą: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska, Świderska, Freiwaldówna i Cejzkowa. Jako kierownicy jadą: mjr. Szczerba i Milobędzka. Razem z lekkoatletami wyjeżdżają drużyna koszykówki złożona z 6 zawodniczek pod kierownictwem płk. Mysłowskiego i trenera Kłyszejs.

Kronika

× **CKS. — Zagłębie.** Jutro odbędzie się w Czeladzi rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy CKS. a Zagłębiem z Dąbrowy.

× **O wejście do A kl. Zagłębia.** Jutro na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędzie się mecz o wejście do A kl. Zagłębia, pomiędzy Płomieniem, a Dąbrową.

Przedmecz Dąbrowa II — Orzeł.

× **Zmiany w zarządzie P.Z.L.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu polskiego zw. lekkoatletycznego złożył swą rezygnację długoletni wiceprezes zarządu mjr. Szkolnikowski. Ponieważ przedtem zrezygnował także wiceprezes nacz. W. Forys, przeto obecnie pozostał tylko jeden wiceprezes dyr. Szlachciak

Pościg za mordercą od Meksyku do Grecji

Czyn detektywa godny pióra Conan Doylea

Amerykańskiemu detektywowi z Nowego Jarku, Ellisowi Parker, udało się rozwiązać zagadki zbrodniczego czynu z nakładem tak wielkiej przenikliwości i zdolności dedukcyjnej, iż zasługiwałby on na pióro Conan Doyla.

Przed dwoma laty w Stockton, w Kalifornji znaleziono wczesnym rankiem w miejscowym parku bez życia nauczycielkę Oliwję Taylor. Nauczycielka została zastrzelona wystrzałem z rewolweru. Przyczyny tego morderstwa były dziwnie zagadkowe. Miss Taylor była nieładną starą panną, a całe jej życie wykluczało prawdopodobieństwo jakiejś historji miłosnej. Ponieważ zaś przy trupie znaleziono nienaruszone pieniądze i kosztowności, nie zachodziło również podejrzenie morderstwa rabunkowego. Słowem, brakło wszelkich poszlak dla odkrycia sprawcy i sprawa Taylor została złożoną do archiwów sądowych.

Minęły dwa lata. Brat zamordowanej nauczycielki jednak, zamożny kupiec, nie mógł pogodzić się z myślą, aby śmierć siostry nie została pomszczona. Udał się zatem do cieszącego się szeroką sławą prywatnego detektywa w Nowym Jorku, Parkera, stawiając mu do dyspozycji cały swój majątek, aby zajął się wyświetleniem tej tragicznej zagadki.

Parker rozpoczął swoją akcję od udania się do Stockton i przeprowadzenia dokładnego wywiadu z kierownikiem szkoły, w której miss Taylor uczyła. Ten wydał zmarłej naogół korzystne świadectwo. Miała ona swoje staropanieńskie dziwactwa — rzekł — jednak choć surowa wobec uczni, była sprawiedliwa. Detektyw prosił o pokazanie mu katalogu z przed dwuch lat i wypisał z niego dwadzieścia trzy nazwiska uczniów i uczenic zamordowanej. Przeglądnął także starannie noty, zapisywane przez nauczycielkę i stwierdził, że najgorszym uczniem w klasie był niejaki Jack Coumas.

Detektyw nie szczędził trudu, aby przesłuchać po kolei wszystkich uczniów i uczenice, dzieci przeważnie w wieku 10 do 11 lat. Umiał wciągnąć je w swobodną pogawędkę o byłej nauczycielce. Wszystkie potwierdzały opinję kierownika szkoły, że miss Taylor była wprawdzie surowa, ale nie złośliwa. Najwięcej kłopotu miała z Coumasem, grekiem z pochodzenia. Jego ojciec miał sklep w mieście i znany był z gwałtownego charakteru. Nieraz robił nauczycielce ostre wymówki, zarzucając jej, że dręczy jego syna.

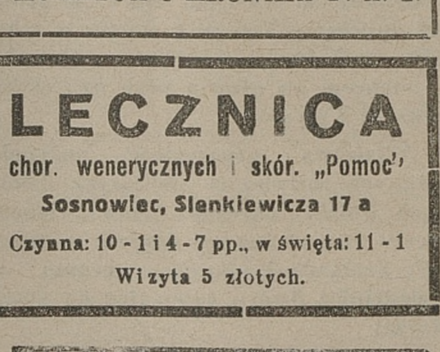
Te informacje były dla detektywa punktem wyjścia do dalszego śledztwa. Okazało się, że ów kupiec sprzedał swój sklep i wyniósł się z miasta wkrótce po tragicznej śmierci nauczycielki. Ponieważ wyjechał prywatnem autem, trudno było natrafić na jego ślad. Niezmordowany detektyw nie dał jednak za wygraną i przez Meksyk i Południowe Stany tropił niezmordowanie greka aż wreszcie udało mu się odkryć, że osiedlił on się napowrót w ojczyźnie i otworzył w Salonikach sklep pod firmą „Smyrno Smyrnogranis“.

Władze amerykańskie zażądały wydania Coumasa, a obecnie znajduje się on już w drodze do Ameryki, gdzie czeka go prawdopodobnie krzesło elektryczne.

× **Młócka ligowa się rozpoczyna.** Po przerwie, którą większość naszych drużyn ligowych, miast na rzetelny odpoczynek — poświęciła na mecze towarzyskie, bądź też spotkania z zawodowcami zagranicznymi, jutro rozpoczyna się druga kolejka mistrzostw ligi.

Program na dzień ten wygląda następująco: w Warszawie Polonia — Warta, w Krakowie Wisła — Strzelec, Cracovia — Podgórze, we Lwowie Pogoń — Garbarnia, w W. Hajdukach Ruch — ŁKS.

× **Boisko „Cracovi“ zamknięte do końca sezonu.** Boisko „Cracovi“ w Krakowie zostało przez zarząd PZPN. zamknięte dla publiczności do końca sezonu, a gracz Cracovi Rouppert zdyskwalifikowany za podburzanie publiczności przeciwko graczom Makkabi.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY czeladnik cholewkarski i chłopiec albo dziewczynka do praktyki. Sosnowiec Warszawska 12 Starostecki.

BIURALISTKA rutynowana, z gruntowną znajomością niemieckiego i stenografji potrzebna. Zgłoszenia: Baurertz, Sosnowiec, 3 maja 7.

INŻ. - ARCHITEKT młody, potrzebny. Zgłoszenia: Baurertz, Sosnowiec 3 maja 7.

LOKALE

POKOJU z kuchnią I piętro blisko dworca Sosnowiec poszukuje urzędnik. Zapłaci komorne zgóry ew. pokryje remont. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz“.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO portfel, dowód osobisty kolejowy, bilet okresowy (roczny), blok biletów jednorazowych, wydane przez dyrekcję warszawską oraz różne inne papiery na nazwisko Juszczyka Wacława. Łaskawy znalazca zwróci dowody za wynagrodzeniem. Dąbrowa dom kolejowy czterdzieści. Juszczyk.

ABRAM MAJER LUBLIŃSKI zgubił w Kętach książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec oraz dwa zaświadczenia, jedno o powstaniu śląskiem a drugie o wstąpieniu w 1918 roku jako ochotnik do kompanji powiatowej 11 pułku i bezpłatne świadectwo przemysłowe, wydane przez Urząd Skarbowy w Katowicach.

WÓJCIK WIKTORJA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Irządze pow. włoszczowski.

JOELOWI BIRMANOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Antoniny z Drywczyńskich nie odpowiadam i płacił nie będę od 18. I. 1932 r. Lech Wojciech Ząbkowice Komorna 12-a.

OSTRZEGAM przed kupnem posiadłości w Klimontowie przy ulicy Wiejskiej od Rodka Jana ponieważ na tej posiadłości jest zabezpieczenie mego długu. Sprawa w sądzie. Rozalja Bogdan.

ZAGINĄŁ pies wilczur proszę łaskawie odprowadzić za wynagrodzeniem Porąbka, ul. Wiejska. Bronisław Golara.

CHRZESCIJANSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.